

UZASADNIENIE

Przedmiot i przebieg postępowania

1. Pozwem z dnia 23 sierpnia 2019 r. powódka Z. R., reprezentowana przez przedstawiciela ustawowego M. R. (1) wniosła o zasądzenie od Gminy (...) W. kwoty 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną przez powódkę w wyniku zdarzenia z dnia 16 stycznia 2017 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 2 marca 2017 r. do dnia zapłaty oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualną dalszą szkodę mogącą ujawnić się w przyszłości u powódki w związku z ww. wypadkiem. Powództwo obejmowało również żądania zasądzenia na rzecz powódki od pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 16 stycznia 2017 r. w Szkole Podstawowej nr (...) w W. około godz. 14:25-14:30 ośmioletnia wówczas powódka po krótkiej kłótni została popchnięta przez swojego kolegę z klasy K. K. po czym upadła, uderzając przy tym kolanami i głową o podłogę. W wyniku tego zdarzenia powódka doznała stłuczeń kolan, głowy oraz złamania dwóch przednich górnych zębów. Uderzenie miało spowodować, że całkowicie odłamane zostały części (około 1/2) korony obydwu stałych, górnych jedynek powódki. Mimo natychmiastowej pomocy zarówno pielęgniarki szkolnej, jak i następnie stomatologa, który zabezpieczył zęby, mogły one w każdej chwili się odłamać lub ukruszyć. Powódka wskazała, że sama wizyta była dla niej traumatycznym przeżyciem, gdyż uprzednio nie miała żadnych problemów z zębami. Koszt leczenia mającego przywrócić powódce możliwość bezbolesnego korzystania z uszkodzonych zębów wynosiło 7 120 zł. Powódka podkreślała przy tym, iż wypadek miał miejsce w sali lekcyjnej, na przerwie, pod nieobecność wychowawczynie M. W. (1), która sprawowała wówczas dyżur na korytarzu. Jej nieobecność, miała zdaniem powódki, negatywny wpływ na K. K. i pośrednio stała się przyczyną wypadku, zaś pozostawienie uczniów bez opieki jako pozostające w sprzeczności z „Procedurami zapewnienia bezpiecznego pobytu uczniów w szkole” obowiązującymi w tej placówce. Wysokość żadanego zadośćuczynienia tłumaczyła swoimi cierpieniami zarówno fizycznymi (konieczność odbywania wizyt u stomatologa, bóle głowy po wypadku) oraz psychicznymi (utrata w pełni zdrowych zębów w wieku dziecięcym, narażenie na wyśmianie w grupie rówieśniczej, niska samoocena, brak pewności siebie). Z uwagi na charakter obrażeń i prowizoryczność dotychczas przyjętych metod leczenia uszkodzonych zębów wskazywała na zasadność ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę na przyszłość. (pozew, k. 2-10)

2. W odpowiedzi na pozew z dnia 8 czerwca 2020 r. pozwany (...) W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany wskazywał, iż nie jest legitymowany biernie do udziału w sprawie, gdyż powódka nie wyjaśniła dlaczego to właśnie miasto miałoby ponosić odpowiedzialność w tej sprawie. Takich roszczeń nie zgłaszało bowiem poprzednio ani do miasta ani do władz szkoły, do której uczęszcza Z. R.. Nadto z informacji uzyskanych od szkoły, pozwany powziął informacje, iż M. W. (1) była obecna przy zdarzeniu i sprawowała nadzór nad uczniami. W jego ocenie, powódka nie wykazała roszczenia ani co do zasady, ani co do wysokości. Z ostrożności procesowej wskazał, że zdarzenie to miało cechy nieszczęśliwego wypadku, któremu nie dało się zapobiec. (odpowiedź na pozew, k. 61-64)

3. Pismem z dnia 24 czerwca 2021 r. (...) S.A. z siedzibą w W. zgłosił swoją przystąpienie do procesu w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego i wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu interwenient wskazywał, iż posiada interes prawny w przystąpieniu do sprawy z uwagi na zawarcie z Zespołem Szkół nr (...) w W. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej szkół, pracowników i nauczycieli, na mocy której udzielał szkole ochrony ubezpieczeniowej z tytułu wykonywania zadań dydaktycznych, wychowawczych i pomocniczych związanych z procesem nauczania i wychowania w podległych placówkach. Interwenient podzielał stanowisko pozwanego w sprawie, wskazując na brak jego odpowiedzialności za zaistniałą szkodę. Wskazywał, że przy wypadku obecny był nauczyciel, który nie mógł przewidzieć agresywnego zachowania ucznia K. K. i zapobiec wypadkowi. Tym samym ani pozwanemu ani interwenientowi nie można przypisać odpowiedzialności za doznane przez powódkę krzywdy. Ponadto wskazał, iż wysokość zadośćuczynienia jest nieadekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy. (interwencja uboczna, k. 105-111)

Ustalenia faktyczne

4. W dniu 16 stycznia 2017 r. w Szkole Podstawowej nr (...) w W. ok. 14:25-14:30 Z. R. uczennica klasy 2E przebywała wraz z innymi dziećmi podczas przerwy międzylekcyjnej w sali pod opieką nauczyciela wychowawcy M. W. (1) (która sporadycznie wychodziła na korytarz, aby doglądać dzieci które wyszły z sali). W tym czasie część dzieci bawiła się ze sobą, część przebywała w sali siedząc przy ławkach albo przemieszczając się między nimi. W wąskich przejściach pomiędzy trzema rzędami ławek leżały plecaki. Z. R. i grupa innych dzieci stała na końcu sali, pod oknem. W grupie dzieci był także K. K., który był znany wychowawczyni z nieprzewidywalnych reakcji (płaczu albo złości) w pierwszym roku nauki w szkole (w drugiej klasie jego zachowanie się wyraźnie poprawiło). W pewnym momencie w rozmowie pomiędzy nimi Z. R. nawąla go beksalalą i chciała odejść od grupy w kierunku przodu sali. Gdy Z. R. była już pomiędzy ławkami K. K. popchnął ją, a ona upadła uderzając twarzą o podłogę. W momencie wypadku drzwi do sali były otwarte, a wychowawczyni była przed nimi obecna i widziała zdarzenie.

(protokół powypadkowy, k. 16-17, zeznania świadka M. W. (1), k. 153v.-154)

5. Po zdarzeniu M. W. (1) zaprowadziła Z. R. do pielęgniarki, a sama następnie powróciła do klasy. W wyniku zdarzenia Z. R. miała stłuczone kolana i ukruszone dwa przednie zęby oraz skarżyła się na ból głowy. Pielęgniarka zrobiła dziecku zimny okład i wezwała jej matkę kierując je na dyżur stomatologiczny.

(zeznania świadka M. W. (1), k. 153v.-154, zeznania świadka T. D., k. 170-v., zdjęcia powódki z dnia wypadku, k. 23-25)

6. Po odbiorze Z. R. ze szkoły i uprzednim zabezpieczeniu ułamanych fragmentów zębów, M. R. (1) zaprowadziła córkę do dentystki. Po wykonaniu znieczulenia, dentystka zabezpieczyła uszkodzone zęby i częściowo je uzupełniła. Tego samego dnia około godz. 20:00 Z. R. wraz z rodzicami udała się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (...) w W. z powodu złego samopoczucia dziecka i utrzymującego się bólu głowy. Po przeprowadzeniu stosownych badań i prześwietlenia uszkodzonych zębów zalecono stosowanie leku przeciwbólowego I., oszczędzający tryb życia przez 7-10 dni, stosowanie zimnych okładów, smarowanie miejscowo maścią z arniki oraz zwolniono powódkę z zajęć sportowych przez 2 tygodnie. Następnie wypisano dziewczynkę do domu.

(karta informacyjna z SOR, k. 14, zaświadczenie lekarskie lek. dent. D. P., k. 15, faktura odbudowy zębów 11 i 21 na płycie, k. 121, zdjęcie RTG, k. 27 oraz na płycie, k. 48, fotografie powódki z dnia wypadku na płycie, k. 121, zeznania świadka M. R. (2), k. 155-156, zeznania przedstawicieli ustawowej powódki M. R. (1), k. 156-157)

7. W dniu 31 stycznia 2017 r. został sporządzony protokół powypadkowy ze zdarzenia. Do protokołu dołączono także kartę wypadku ucznia oraz oświadczenia świadka wypadku podpisane przez M. W. (1) oraz oświadczenie poszkodowanego ucznia podpisane przez rodzica poszkodowanej, M. R. (1). W związku ze zgłaszanymi uwagami co do jego treści, uzupełniono go o dane sprawcy wypadku (ucznia K. K.).

(protokół powypadkowy wraz z załącznikami, k. 16-21, zeznania świadka B. R. (1), k. 168v.-170, zeznania przedstawicieli ustawowej powódki M. R. (1), k. 156-157)

8. Po zdarzeniu Z. R. przestała chodzić do szkoły na kilka dni. Skarżyła się na bóle głowy. Odczuwała dyskomfort w związku ze stanem swoich zębów, z którymi przed wypadkiem nie miała żadnych problemów. Po wypadku uśmiecha się tylko w ten sposób, żeby nie było widać uszkodzonych zębów, zakrywając przy tym usta. Podczas spożywania pokarmów unika korzystania z uszkodzonych zębów, stara się jeść „bokiem”. Pewnych produktów nie może w ogóle jeść takich jak lody czy pić zimnych napojów. Pozostaje pod stałą opieką dentystyczną.

(zeznania świadka M. R. (2), k. 155-156, zeznania przedstawicieli ustawowej powódki M. R. (1), k. 156-157)

9. W związku z zaistniałym zdarzeniem szkoda została zgłoszona w dniu 23 stycznia 2017 r. przez M. R. (1) do ubezpieczyciela (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie: (...) S.A), który w ramach umowy ubezpieczenia OC szkół, pracowników i nauczycieli, ponosił odpowiedzialność z tytułu wykonywania zadań dydaktycznych, wychowawczych

i pomocniczych związanych z procesem nauczania i wychowania oraz posiadaniem przez ubezpieczonego rzeczy związanych z wykonywaniem tych zdań.

(bezsporne, polisa ubezpieczeniowa, k. 144-v., 145-v., OWU, k. 129-130v.)

10. M. R. (1) w imieniu poszkodowanej Z. R. zwróciła się do ubezpieczyciela domagając się wypłaty kwoty 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 7 000 zł tytułem odszkodowania za zaistniałą szkodę. Ubezpieczyciel wskazał na brak odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

(raport z likwidacji szkody, k. 138v.-142, pismo A. z 21.04.2017 r., k. 137v.-138)

11. W dniu 22 czerwca 2017 r. M. R. (1) złożyła reklamację dotyczącą rozpatrzenia szkody z dnia 16 stycznia 2017 r. Wskazała na zapisy procedur szkolnych, z których wynikał obowiązek nauczyciela nadzoru nad dziećmi. W jej ocenie w dniu 16 stycznia 2017 r. nauczyciel nie pełnił należytego nadzoru i nie zareagował w odpowiednim czasie, w wyniku czego nie zapobiegł wypadkowi. Ubezpieczyciel podtrzymał swoją decyzję.

(email wraz z reklamacją, k. 134v.-137, pismo A. z 26.06.2017 r., k. 133v.-134)

12. W dniu 26 października 2017 r. M. R. (1) reprezentująca jako przedstawicielka ustawowa Z. R. wystosowała za pośrednictwem pełnomocnika wezwanie do ubezpieczyciela żądając w nim zapłaty kwoty 7 560 zł tytułem odszkodowania oraz 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia, obie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 marca 2017 r. do dnia zapłaty w związku ze zdarzeniem z dnia 16 stycznia 2017 r. Ubezpieczyciel odebrał wezwanie w dniu 31 października 2017 r., jednakże nadal odmawiał przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie.

(wezwanie do zapłaty, k. 131-132, pełnomocnictwo, k. 132v., kopia koperty z datą wpływu do ubezpieczyciela, k. 133, pismo z A. z 24.11.2017 r., k. 127v.-128v.)

13. W wyniku braku przyjęcia odpowiedzialności przez ubezpieczyciela M. R. (1) działająca w imieniu Z. R. zwróciła się za pośrednictwem pełnomocnika do Rzecznika (...) o zbadanie sprawy pod kątem prawidłowości postępowania ubezpieczyciela i zgodności z prawem jego rozstrzygnięcia i jego interwencję w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w postępowaniu likwidacyjnym lub rozstrzygnięciu ubezpieczyciela. Rzecznik zwrócił się do ubezpieczyciela o przedstawienie stanowiska w sprawie. Ubezpieczyciel wskazał na brak odpowiedzialności w sprawie, podtrzymując swoje poprzednie argumenty.

(wniosek z 18.01.2018 r., k. 126-127, pismo Rzecznika z 14.03.2018 r., k. 125-v., pismo A. z 18.04.2018 r., k. 124-v., pismo Rzecznika z 04.08.2018 r., k. 74-75, pismo Rzecznika z 22.08.2018 r., k. 76, pismo A. z 03.09.2018 r., k. 122-v., pismo Rzecznika z 17.10.2018 r., k. 77-80)

14. Ostatecznie z tytułu zaistniałego wypadku ubezpieczyciel z tytułu następstw nieszczęśliwych wypadków (nie Ubezpieczyciel szkoły w ramach umowy ubezpieczenia OC) wypłacił poszkodowanej kwotę 200 zł.

(zeznania świadka M. R. (2), k. 155-156, zeznania przedstawicieli ustawowej powódki M. R. (1), k. 156-157)

15. W wyniku zdarzenia z dnia 16 stycznia 2017 r. Z. R. doznała złamania zębów siecznych przysrodnkowych w szczęce (11 i 21) w obrębie szkliwa i zębiny, powikłanego obnażeniem miazgi. Doznany uraz spowodował konieczność leczenia zachowawczego zębów złamanych, a dotychczasowe przeprowadzone leczenie było zasadne i wystarczające. Doznane uszkodzenia zębów nie stanowią długotrwałego ani trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zastosowana odbudowa kompozytowa powoduje konieczność zachowania większej niż standardowa ostrożność przy spożywaniu pokarmów twardych, ciągnących i oblepiających, nie powoduje jednak trwałego uszczerbku ani upośledzenia żucia u powódki. Zęby powódki mogą pełnić funkcję siekaczy, choć w ograniczonym zakresie. Większy negatywny wpływ na jakość życia powódki może mieć istniejąca wada zgryzu, która powstała jednak bez związku z wypadkiem. W wyniku urazu nie są konieczne dodatkowe czynności pielęgnacyjne wykraczające poza te zwyczajne, nie występują także inne ograniczenia codziennej aktywności. Na skutek doznanych uszkodzeń hipotetycznie w przyszłości może zachodzić

konieczność leczenia kanałowego złamanych zębów i odbudowa protetyczna. Jeżeli jednak powódka będzie stosowała się do zaleceń może w 100% uniknąć wystąpienia ponownej utraty wypełnienia w zębach przednich. Z uwagi na to, że uszkodzone zęby (11 i 21) ukończyły już swój rozwój, wszystkie zabiegi stomatologii odtwórczej mogą być u powódki wykonywane. Upośledzona estetyka uśmiechu w postaci braku ekspozycji zębów dolnych w uśmiechu jest konsekwencją wady zgryzu, która nie ma związku z wypadkiem z dnia 16 stycznia 2007 r.

(opinia biegłego, k. 205-213, opinia uzupełniająca, k. 247-252)

Omówienie dowodów

16. Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie wyżej wymienionych dokumentów, a także dowodu z zeznań świadków, stron oraz opinii biegłego.

17. Dokumenty, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń w sprawie, uznał za w pełni wiarygodne i istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, ani nie budziła wątpliwości Sądu. Sąd oparł się przede wszystkim na treści protokołu powypadkowego, który stanowił opis zdarzenia, które miało miejsce w dniu 16 stycznia 2017 r. i który następnie znalazł potwierdzenie częściowo w innych dokumentach dołączonych do sprawy (w tym pismach ubezpieczyciela, a częściowo samej powódki, w której imieniu występowała wówczas jej matka jako przedstawiciela ustawowa oraz w zeznaniach świadka M. W. (1)).

18. Sąd pominął przy tym na podstawie art. 235² § 1 w zw. z art. 205³ § 2 k.p.c. dowód z kopii kart dokumentacji medycznej zamieszczonej na k. 228-229 akt sprawy i stanowiącej załącznik do pisma będącego wnioskiem powódki o sporządzenie przez biegłego opinii uzupełniającej – jako dowód spóźniony. Wszelkie dowody i twierdzenie stron winny być bowiem przedstawione najpóźniej w momencie zarządzenia przez Sąd wymiany pism przygotowawczych, chyba, że ich powołanie nie było wówczas możliwe albo potrzeba ich powołania wynikała później. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Dokument, na który powoływała się powódka, nie mógł więc uznany w dowód w sprawie, w okolicznościach gdy nie został on włączony do materiałów sprawy w czasie przeprowadzania postępowania dowodowego w sprawie.

19. Wnioski przedstawione przez biegłego stomatologa – ortodonta w opinii stanowiły w ocenie Sądu wiarygodny materiał dowodowy w sprawie (jakkolwiek, w ostatecznym rozrachunku, nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy). Biegły w sporządzonej opinii odniósł się bowiem w całości do materii określonej w tezie dowodowej nadanej mu przez Sąd i przedstawił w sposób spójny, logiczny i zrozumiały swoje stanowisko co do zadanego mu problemu badawczego. Przed sporządzeniem opinii biegły przeprowadził także badanie powódki, jak również zapoznał się z całością dokumentacji medycznej powódki oraz pozostałymi istotnymi dowodami w sprawie i na ich podstawie udzielił odpowiedzi na zadawane mu pytania. Sąd przyjął na tej podstawie, iż biegły rzetelnie przygotował się do swojego zadania i wypełnił je całości. Sąd dopuścił również dowód z opinii uzupełniającej w celu odpowiedzi na dodatkowe pytanie, które zadała w swoim piśmie strona powodowa, a które Sąd uznał również za istotne dla sprawy. Wartość merytoryczna obu tych opinii nie była kwestionowana, dlatego też Sąd wziął je pod uwagę rozstrzygając sprawę w niniejszym postępowaniu.

20. Zeznania świadka M. W. (1) Sąd uznał za wiarygodne w części i przydatne do dokonania ustaleń w sprawie. Świadek zeznawała w sposób spontaniczny, choć nie na wszystkie pytania odpowiadała z pełnym przekonaniem. Sąd dał wiarę jej zeznaniom w zakresie, w którym wskazała, iż widziała wypadek i z uwagi na to, że wydarzył on się w sposób nagły nie mogła mu przeciwdziałać. Sąd nie był przekonany co do tego, czy świadek przebywała bezpośrednio w sali lekcyjnej w czasie zdarzenia. Świadek na ten temat (a zwłaszcza co do tego, czy powiedziała przedstawicielce ustawowej powódki że była na korytarzu) zeznawała z wyraźną nerwowością, nawet pomimo zeznawania bez przyrzeczenia. Mając zaś na uwadze treść protokołu powypadkowego jak i pierwszych pism kierowanych do ubezpieczyciela przez matkę poszkodowanej M. R. (1) (w tym reklamacji dotyczącej wypadku – k. 135v.-137), w których nie zanegowano tego, że M. W. (1) była świadkiem wypadku, Sąd uznał, że M. W. (1) w momencie upadku Z. R. była przed drzwiami do sali lekcyjnej, z którego to miejsca mogła obserwować i dzieci w klasie, i część korytarza. Zeznania świadka M.

W. (1) pozwalały w tym zakresie w dużym stopniu odwzorować przebieg wydarzeń, a przy tym pozostawały spójne z treścią protokołu powypadkowego, jak i oświadczeń złożonych w imieniu poszkodowanej przez jej matkę, M. R. (1) stanowiących załącznik do tegoż protokołu.

21. W kwestii dopuszczalności cofnięcia zgody na zwolnienie świadka z obowiązku złożenia przyrzeczenia (art. 267 k.p.c.) Sąd opowiedział się za taką interpretacją 266-269 k.p.c., wedle której czynność przesłuchania świadka stanowi jedną całość, a przyrzeczenie musi być od świadka odebrane przed ich rozpoczęciem. Ewentualne cofnięcie zgody na składanie przez świadka zeznań bez przyrzeczenia jest zdaniem Sądu bezskuteczne, gdy nastąpiło po rozpoczęciu składania przez świadka zeznań. Przyrzeczenie może być od tego samego świadka odebrane, gdyby dowód z jego przesłuchania został ponownie przeprowadzony (por. T. E. [w:] P. G., J. G., K. M., M. W., K. W., T. E., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, LEX/el. 2022, art. 267: W razie ponownego przesłuchania świadka, który nie składał przyrzeczenia, przyrzeczenie może być od niego odebrane przed powtórными zeznaniami; E. Marszałkowska-K., I. G., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Legalis 2023, art. 267: Zwolnienie świadka od złożenia przyrzeczenia dotyczy wyłącznie konkretnego przesłuchania i nie rozciąga się na późniejsze składanie zeznań przez daną osobę w tym samym, czy kolejnym postępowaniu). Sąd zdaje sobie sprawę, że w literaturze oraz praktyce sądowej funkcjonuje także odmienna interpretacja, wedle której zgoda na zwolnienie z przyrzeczenia może być cofnięta także w trakcie składania zeznań (por. A. Góra-Błaszczkowska, Kodeks postępowania cywilnego. Tom I-II. Komentarz, Legalis 2020, art. 267, nb. 1).

22. Zeznania świadka T. D. dotyczyły zaś opieki jakiej świadek udzieliła powódce po wypadku jak i poinformowania matki powódki o wystąpieniu zdarzeniu, które Sąd uznał za wiarygodne i spójne z dotychczas zgromadzonym materiałem dowodowym w sprawie. Podobnie rzecz się odnosi do zeznań świadka B. R. (2) pełniącej wówczas stanowisko dyrektora w szkole, a która potwierdziła fakt zajścia w dniu 16 stycznia 2017 r. wypadku z udziałem powódki w podległej jej placówce, sporządzenia protokołu powypadkowego i naniesienia do niego części poprawek (wpisania nazwiska sprawcy zdarzenia) jak i udzielenia informacji rodzicom powódki co do możliwości zgłoszenia szkody do ubezpieczyciela, z którym szkoła miała podpisaną umowę. Co do opisu samego zdarzenia, podobnie jak w przypadku relacji innych świadków, świadek nie była obecna przy jego wystąpieniu, wiedzę czerpała od osób trzecich, także w tym zakresie zeznania świadka nie stanowiły istotnego dowodu w sprawie.

23. Zeznania świadków P. R. i J. S. choć potwierdzały fakt sporządzenia protokołu powypadkowego nie miały istotnego znaczenia dla sprawy. Świadkowie nie byli obecni przy wypadku, nie mieli szczegółowej wiedzy w jakich okolicznościach doszło do jego wystąpienia. Zakresem ich obowiązków zaś było spisywanie protokołu po każdym wypadku w szkole, który opracowywali na podstawie karty wypadku, zeznaniach osoby poszkodowanej i wyjaśnień świadka, co nie pozostawało kwestią sporną.

24. Waleru wiarygodności Sąd nie odmówił także zeznaniom świadka M. R. (2) i przedstawicieli ustawowej powódki M. R. (1), rodziców powódki. Sąd przyjął, że w odniesieniu do okoliczności jakie miały miejsce po zdarzeniu zeznania te są ze sobą spójne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych, istotnych świadków w sprawie. Jednakże co do samego wypadku ich relacja jest jedynie pośrednia i polega na tym co powiedziała im (miała powiedzieć) sama powódka. Mając zaś na uwadze to, że małaletnia wówczas powódka zajęta była zabawą z rówieśnikami, pozwala stawiać w wątpliwość, czy zdawała ona sobie sprawę z obecności bądź też nie w sali lekcyjnej nauczyciela i czy nawet jego stwierdzona obecność pozwoliłaby uniknąć wypadku. Należy również zauważyć, iż dla rodziców powódki z pewnością całe zdarzenie stanowiło bardzo emocjonalne przeżycie, dlatego też ich zeznania były składane również w poczuciu krzywdy, jakie poniosło ich dziecko w wyniku wypadku, czemu świadczy szczególnie nacisk jaki w zeznaniach kładli na doznane przez ich córkę cierpienia fizyczne i psychiczne, a także na fakt, ich zdaniem, winy leżącej po stronie nauczyciela, który nie upilnował dzieci podczas zabawy. Sąd dostrzegł także rozbieżności pomiędzy twierdzeniami przedstawicielki ustawowej przedstawianymi w niniejszej sprawie (przedstawicielka ustawowa kwestionowała to, czy M. W. (1) widziała zdarzenie, stwierdzając, że może tylko zerkała do sali z korytarza) a na etapie postępowania przed ubezpieczycielem (k. 135v-136), kiedy to przedstawicielka ustawowa nie kwestionowała tego, że nauczycielka widziała zdarzenie, ale zarzucała brak reakcji na zachowanie dzieci.

25. Sąd postanowił pominąć przy tym dowód z wysłuchania małoletniej powódki Z. R. uznając, że nie zaistniały podstawy do jego przeprowadzenia zgodnie z treścią art. 216¹ k.p.c. przede wszystkim z uwagi na to, że materia tego przepisu dotyczy spraw niemajątkowych rozpatrywanych w sprawach odrębnych z zakresu prawa rodzinnego albo osobowego. W takich sprawach Sąd rozstrzyga nie tylko spór pomiędzy dwiema stronami, ale musi też kierować się dobrem dziecka i w ten sposób uwzględnić istniejący interes publiczny, który wyraża się poprzez opiekę nad dziećmi. Wysłuchanie małoletniego ma służyć do tego, aby Sąd mógł więc ocenić stopień rozwoju dziecka i dowiedzieć się jakie jest jego zdanie oraz jakie są jego rozsądne życzenia. Rozpatrywana sprawa jest sprawą o zapłatę, o której Sąd orzeka w kontradiktoryjnym postępowaniu. Tym samym poza zakresem jego rozstrzygnięcia pozostają kwestie dobra dziecka, nie są również brane pod uwagę jego rozsądne życzenia i opinie co do sprawy. Sąd więc bierze pod uwagę jedynie przepisy prawa dotyczące się zadośćuczynienia i odszkodowania oraz przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące przeprowadzania postępowania dowodowego i oceny dowodów. Ponadto, w ocenie Sądu, wartość takiego wysłuchania nie byłaby proporcjonalna w stosunku do tego co negatywnego wiązałoby się z jego przeprowadzeniem (nawrotu negatywnych wspomnień dotyczących wypadku, konieczności „przeżywania” wszystkiego jeszcze raz od początku, może nawet wzmożenia się cierpień psychicznych). Tym samym dobro małoletniej mogłoby w ten sposób zostać naruszone. Obiektywnie także trudno byłoby obalić ewentualny zarzut strony pozwanej o podatności powódki sugestiom rodziców, co do tego co i jak ma powiedzieć Sądowi w kontekście wypadku (istniejącej presji ze strony rodziców), a co niekoniecznie spełniałoby zadość prawdzie, choć z pewnością nie można by było zarzucić w tym wypadku samego działania na niekorzyść powódki. Można więc przewidzieć, iż takie zeznania będą miały znikomy, jeżeli w ogóle, walor wiarygodności w odniesieniu do tego, co faktycznie miało miejsce w dniu 16 stycznia 2017 r. Działająca zaś w imieniu powódki, przedstawiciela ustawowa swoje zeznania w sprawie złożyła, tym bardziej więc Sąd chciał w ten sposób uniknąć mogących powstać nieścisłości pomiędzy tym co mówiłaby na wysłuchaniu sama powódka, a to mówiła, reprezentująca ją w postępowaniu jej przedstawicielka ustawowa, a jednocześnie matka, M. R. (1).

26. Korespondencja z Rzecznikiem Finansowym nie miała znaczenia dowodowego – udzielane odpowiedzi bazowały na twierdzeniach przedstawionymi przez przedstawicielkę ustawową powódki.

Ocena prawna

27. Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Legitymacja bierna pozwanego w niniejszej sprawie

28. Legitymacja procesowa to uprawnienie do ochrony prawnej przysługujące danemu podmiotowi w konkretnej sprawie, stanowiące jednocześnie „przesłankę materialnoprawnej skuteczności powództwa i oznacza wynikające z przepisów prawa materialnego uprawnienie do wystąpienia w danym procesie w charakterze powoda (legitymacja procesowa czynna), względnie pozwanego (legitymacja procesowa bierna)” – tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2017 r., I PZ 31/16, Lex nr 2238245.

29. Aby być zdolnym do występowania w postępowaniu sądowym konieczne jest więc posiadanie zdolności sądowej, którą dysponują osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, tzw. „ułamna” osoba prawna, o której mowa w art. 33¹ k.c. (art. 64 § 1 i 1¹ k.p.c.).

30. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej szkole nie przysługuje zdolność prawna, jako że nie jest osobą prawną, a także żaden przepis prawa osobowości prawnej, a tym samym takiej zdolności jej nie nadaje. Taką zdolność posiadają bowiem podmioty, które zakładają i prowadzą szkołę, mogą to więc być jednostki samorządu terytorialnego (jak w niniejszej sprawie) oraz inne osoby prawne lub fizyczne. Dlatego też to właśnie pozwany brał udział jako podmiot, który mógłby być obarczony odpowiedzialnością odszkodowawczą względem powódki. Szkoła może być stroną pozwaną w sprawach z zakresu prawa pracy, gdyż w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa pracy zdolność sądowa przysługuje pracodawcy.

Prawo do zadośćuczynienia a odpowiedzialność pozwanego

31. Zgodnie z treścią art. 445 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę, która jest wyrządzona czynem niedozwolonym, jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, który ma na celu zrekomensować poszkodowanemu wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, których doznał, jak i te, które wystąpią u niego w przyszłości jako możliwe do przewidzenia konsekwencje doznanego uszczerbku.

32. Powódka opierała swoje żądanie na treści art. 417 k.c. w zw. art. 430 w zw. z art. 427 k.c. w zw. z art. 445 k.c. podnosząc przede wszystkim kwestię zaistnienia nieprawidłowości po stronie nauczyciela, który z uwagi na swoje zaniedbania (brak obecności w klasie podczas przerwy międzylekcyjnej) pozwolił na możliwość zaistnienia sytuacji niebezpiecznej w klasie (bójki pomiędzy dziećmi) i w czasie nie zapobiegł wystąpienia zdarzenia warunkującego powstanie szkody u powódki.

33. Zgodnie z art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego.

34. Aby jednak móc przypisać odpowiedzialność pozwanemu w niniejszej sprawie konieczne było wpięrow przypisanie winie osoby bezpośrednio sprawującej nadzór nad uczniami w dniu 16 stycznia 2017 r. na zasadzie art. 430 k.c. w zw. z art. 427 k.c., czyli tzw. winy w nadzorze. Zgodnie z art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

35. Stosownie zaś do treści art. 427 zd. 1 k.c. kto z mocy ustawy lub umowy jest zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, ten obowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej przez tę osobę, chyba że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby powstała także przy starannym wykonywaniu nadzoru.

36. Badanie obowiązku odszkodowawczego pozwanego winno rozpocząć się od ustalenia czy można zarzucić odpowiedzialność za czyn nauczycielowi, który zgodnie z art. 427 k.c. winien był w dniu zdarzenia nadzorować pozostających pod jego opieką uczniów w klasie lekcyjnej podczas przerwy.

37. Przesłankami odpowiedzialności za szkodę z ww. artykułu są: 1) szkoda wyrządzona czynem niedozwolonym przez osobę, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego nie można przypisać winy; 2) istnienie z mocy ustawy, umowy lub ze sprawowania stałej pieczy nad osobą obowiązku nadzoru nad bezpośrednim sprawcą szkody, któremu z przyczyn opisanych w pkt 1 nie można przypisać winy oraz 3) związek przyczynowy między wyrządzeniem szkody a nienależytym sprawowaniem nadzoru przez osobę do tego zobowiązaną. Taka odpowiedzialność podmiotu nadzorującego ma charakter zarówno odpowiedzialności za czyn cudzy (tj. „bezpośredniego” sprawy szkody) jak i za czyn własny w związku z nienależytym sprawowaniem nadzoru na osobą, której nie można przypisać winy (Komentarz, art. 427 k.c., M. Załucki (red.), Kodeks cywilny. Wyd. 3, Warszawa 2023)

38. Odnosząc się w pierwszej kolejności do przesłanki wystąpienia szkody, należy stwierdzić, iż w niniejszej sprawie, bezsprzecznie ona zaistniała. W wyniku kłótni pomiędzy powódką a jej kolegą z klasy, powódka upadła na podłogę, potłukła kolana i ukruszone dwie przednie zęby. Działaniom sprawcy zdarzenia bezsprzecznie trzeba nadać w tym przypadku charakter czynu niedozwolonego w rozumieniu przepisów prawa cywilnego. Jednakowoż bezpośredni sprawca pozostawał w wieku, w którym nie można on osobiście odpowiadać za szkodę. W dniu zdarzenia nie miał on bowiem ukończonych 13 lat (był osobą małoletnią), co wskazywało na to, że za wszelkie jego czyny odpowiedzialność będzie ponosił podmiot zobowiązany do nadzoru. Z reguły takimi podmiotami są rodzice, opiekunowie prawni, w

szkole zaś są to nauczyciele. Jeżeli więc małoletni znajduje się w placówce szkolnej, to za zaistniałą tam szkodę odpowiada podmiot, pod którego nadzorem ów małoletni pozostawał, czyli najczęściej jest to nauczyciel.

39. Jak bowiem wynika z § 13 i 14 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach, nad uczniami w trakcie zajęć edukacyjnych i podczas przerw powinien być sprawowany ciągle nadzór, od wejścia momentu uczniów na teren szkoły aż do zakończenia zajęć.

40. Nadto zgodnie z treścią art. 98 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 16 października 2016 r. - Prawo oświatowe, zakres zadań nauczyciela wychowawcy związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie organizowanych przez niego zajęć powinny być określone w statucie szkoły. Dokumentem określającym powyższe kwestie w Zespole Szkół nr (...) im. Królowej J. w W., był dokument zatytułowany jako „Procedury zapewnienia bezpiecznego pobytu uczniów w szkole”, załączony do pozwu. W jego treści znajduje się m.in. rozdział IX dotyczący organizacji przerw międzylekcyjnych i dyżurów nauczycieli, w którym wskazano jakie obowiązki spoczywają na nauczycielu dyżurującym w czasie przerw między zajęciami. Dyżur ma bowiem na celu zapewnienie uczniom takiego bezpieczeństwa.

41. W dokumencie szkoły jako miejsce dyżuru wskazano: korytarze, szatnię (7:50-8:00) oraz stołówkę (15-minutowe przerwy), w których wyznaczony nauczyciel niezwłocznie po dzwonku pojawia się w celu rozpoczęcia dyżuru, zgodnie z wyznaczonym harmonogramem (pkt 1 i 3). W miarę możliwości nauczyciel ma wówczas starać się eliminować sytuacje zagrażające zdrowiu i życiu uczniów, wydając polecenia oraz egzekwując ich wykonanie przez uczniów (pkt 5). Jednocześnie pełniąc dyżur nauczyciel nie powinien zajmować się sprawami postronnymi (rozmowami z rodzicami czy innymi nauczycielami). Nie pozwala także, aby inne czynności przeszkadzały mu w rzetelnym pełnieniu dyżuru (pkt 14). Uczniowie zaś przerwy winni spędzać na korytarzach, gdzie znajduje się sala lekcyjna, w której będą mieli lekcje, zaś w salach mogą przebywać tylko pod opieką nauczycieli (pkt 3 i 5 odnośnie uczniów).

42. Jeżeli zdarzył się wypadek na terenie szkoły podczas pełnienia dyżuru, nauczyciel zobowiązany jest wówczas do: 1) udzielenia pierwszej pomocy, o ile zaistnieje taka konieczność; 2) wezwania odpowiednich służb medycznych; 3) powiadomienia dyrektora (wicedyrektora) o zaistniałym wypadku; 4) zabezpieczenia miejsca wypadku; 5) odnotowania zaistniałego wypadku w księdze ewidencji wypadków (pkt 12). Jeżeli zaś wypadek wystąpił z przyczyn zachowania agresywnego ze skutkami fizycznymi (obrażenia ciała) w pierwszej kolejności udzielana jest pomoc przez pielęgniarkę szkolną lub pogotowie ratunkowe oraz wzywani są rodzice/prawni opiekunowie ucznia, zaś w dokumentacji szkoły dokonuje się wpisu o incydencie (pkt 4 rozdziału XXX dotyczącego postępowania w przypadku agresywnych zachowań uczniów wobec rówieśników). Pedagog lub psycholog szkolny przeprowadza także rozmowę ze świadkami zdarzenia mającego na celu ustalenia jego przebiegu (pkt 5).

43. Wspomniane wyżej przepisy ustawy oraz rozporządzenia, jak i zapisy aktu wewnętrznego obowiązującego w placówce szkolnej, w której miało miejsce zdarzenia, wskazują więc bezsprzecznie na spełnienie drugiej z przesłanek opisanej w pkt 37 uzasadnienia. Na tej podstawie należy stwierdzić, że po stronie nauczyciela M. W. (1) istniał w momencie zdarzenia obowiązek nadzoru na całością podległej jej grupy uczniów.

44. Kwestią sporną pozostawało to czy M. W. (1) można postawić zarzut tzw. winy w nadzorze (culpa in custodiendo). Wina ta polega, w dużym uproszczeniu na niezachowaniu przez podmiot nadzorujący należytej staranności w nadzorze nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego nie można poczytać winy. Przepis art. 427 k.c. wprowadza w tym zakresie domniemanie winy w nadzorze oraz domniemanie, co istotne, istnienia związku przyczynowego między nienależytym sprawowaniem nadzoru a zachowaniem sprawczym i szkodą (a więc trzeciej z przesłanek wymienionych w pkt 37 uzasadnienia). Wyjątek stanowi sytuacja, gdy podmiot nadzorujący uczynił zadość obowiązkowi nadzoru (tj. nie można przypisać mu z tego tytułu żadnych zaniedbań, kierował się realizowaniem obowiązków wynikających czy to z przepisów ustawy, umowy lub innych ustaleń z podmiotami, u których nadzór był sprawowany) albo szkoda powstałaby także przy starannym wykonaniu nadzoru (tj. kiedy podmiot nadzorujący

nawet przy dochowaniu należytej staranności nie mógłby przeciwdziałać powstaniu szkody) – tak M. Z. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 3, W. 2023.

45. W takiej sytuacji to na podmiocie nadzorującym spoczywa obowiązek obalenia domniemania prawnego postulującego jego odpowiedzialność za szkodę poprzez wykazanie właśnie, że nadzór był sprawowany w sposób prawidłowy, albo, że szkoda została także wyrządzona również przy starannym wykonaniu nadzoru (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 146/14, Lex nr 1587174). Poszkodowany, w tym przypadku powódka, winna jest jedynie wykazać fakt wyrządzenia szkody przez osobę pozostającą pod nadzorem (co w istocie pozostawało okolicznością bezsporną) oraz ustalenia faktu sprawowania nadzoru przed podmiot do tego zobowiązany (co także nie budziło wątpliwości, bowiem z pewnością to M. W. (1) taki nadzór powinna pełnić).

46. Bezprawność w sposobie nadzoru oznacza zaś niewykonanie spoczywającego na danej osobie obowiązku stałej pieczy nad osobą tego nadzoru wymagającą i polega ona z reguły na zaniechaniu w niedopełnieniu swoich obowiązków składających się na zakres nadzoru. Zakres nadzoru w niniejszej sprawie określały przede wszystkim zapisy dokumentu stanowiącego „Procedury zapewnienia bezpiecznego pobytu uczniów w szkole”, w szczególności te, które zostały określone w IX rozdziale, które Sąd przytoczył już we wcześniejszej części uzasadnienia. Z racji tego, że M. W. (1) nie była obecna w sali lekcyjnej, lecz obserwowała salę z korytarza, na pierwszy rzut oka można by zgodzić się z powódką, że nauczycielka nie dopełniła obowiązku nadzoru.

47. Badając niniejszą sprawę Sąd doszedł jednak do przekonania, że nie może być mowy o spełnieniu trzeciej z przesłanek przypisania odpowiedzialności za tzw. winę w nadzorze, to jest związku przyczynowego. Sąd podziela stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. I ACa 882/17, zgodnie z którym obowiązek rozciągnięcia pieczy przez kierownictwo szkoły nad uczniami nie może być pojmowany tak szeroko, by każdej grupie uczniów, przez cały czas ich pobytu w szkole musiał towarzyszyć opiekujący się nią nauczyciel. O ile bowiem adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniem bezpośredniego sprawcy szkody (małoletnim K.) a szkodą w istocie zaistniał, to podobnej odpowiedzi nie można udzielić co do istnienia takiego związku pomiędzy nienależytym sprawowaniem nadzoru przez podmiot nadzorujący a zachowaniem sprawczym i samą szkodą. W ocenie Sądu zaistniała bowiem jedna z przesłanek obalających istnienie domniemania prawnego w tym zakresie, a która stanowi, że nawet, gdyby podmiot nadzorujący uczynił w pełni zadość swoim obowiązkom i starannie wykonywał nadzór, to do szkody i tak by doszło.

48. O powyższym świadczy przede wszystkim zgromadzona dokumentacja w sprawie, w tym protokół powypadkowy oraz treść zeznań świadków, w tym samej nauczycielki M. W. (1), która miała wówczas sprawować nadzór na grupą dzieci w klasie lekcyjnej podczas jednej z przerw.

49. Strona powodowa opierała swoją argumentację na twierdzeniach, że z powodu braku obecności nauczycielki M. W. (1) w klasie podczas przerwy, mogło dojść do kłótni pomiędzy małoletnią wówczas powódką a jej kolegą, a w konsekwencji do wypadku, który dla powódki zakończył się konieczną interwencją medyczną najpierw ze strony pielęgniarki szkolnej, a następnie długoletnim leczeniem stomatologicznym. Wychowawczyni jednakże bezsprzecznie widziała zdarzenie, które jak sama wskazała miało charakter krótkiej sprzeczki i niespodziewanie zakończyło się upadkiem powódki i spowodowało komplikacje zdrowotne wymagające natychmiastowej interwencji stomatologicznej. M. W. (1), zgodnie z ciążącymi na niej obowiązkami jako osoby sprawującej nadzór nad uczniami w klasie, skierowała od razu po wypadku powódkę do pielęgniarki szkolnej i powiadomiła o tym nim władze szkoły. Pielęgniarka szkolna zaś po udzieleniu pierwszej pomocy i zrobienia zimnych okładów powódce powiadomiła o zaistniałym wypadku jej matkę. Tym samym zostały podjęte procedury, jakich wymagano od nauczyciela nadzorującego jak i innych członków personelu szkolnego w stosunku do zapewnienia opieki poszkodowanej w przypadku zaistnienia wypadku na terenie placówki szkolnej, o których mowa we wspomnianym już uprzednio dokumencie wewnętrznym szkoły.

50. W ocenie Sądu strona pozwana wykazała przy tym, iż nawet w przypadku gdyby uznać, że M. W. (1) nie dochowała ciążącym na niej obowiązkiem wynikającym z nadzoru (nie była obecna przy uczniach i nie widziała wypadku), to i

tak szkody tj. upadku powódki, nie można było uniknąć. Dzieci w klasie poza lekcjami (jak wskazała M. W. (1), przy czym wydaje się to wiadome każdemu choćby z własnego doświadczenia) często przekomarzają się, ich zabawa jest głośna, a w niniejszej sprawie nie sposób było przewidzieć, że zwykła utarczka słowna zakończy się agresją jednego z uczniów. Nauczycielka zdawała sobie sprawę, że uprzednio sprawca wypadku K. K. był dzieckiem dość agresywnym, nie panującym na swoimi emocjami, jednakże jak wskazała z czasem jego zachowanie się poprawiło. Nie istniała więc wyraźna podstawa do tego, aby otaczać K. K. ciągłą, nieprzerwaną obserwacją, odmienną od traktowania innych dzieci w klasie. Brak było wiadomości o tym, by K. K. był pod nadzorem kuratora albo podlegał szczególnej opiece pedagogicznej i niewskazane było spuszczenie go z oczu nawet na chwilę. Mimo, iż do powyższej sytuacji ostatecznie doszło to, w ocenie Sądu, nie można tutaj M. W. (1) przypisać zaniedbania w nadzorze na uczniami. Cała sytuacja bowiem z pozornie niegroźnej sprzeczki pomiędzy dziećmi, która nagle zakończyła się popchnięciem powódki, a w konsekwencji doprowadziła do groźnego upadku, któremu nie zapobiegłaby nawet natychmiastowa reakcja ze strony nauczycielki.

51. Istniejące domniemania prawne pomiędzy nienależytym sprawowaniem nadzoru przez nauczycielkę M. W. (1) a zachowaniem bezpośredniego sprawcy szkody i szkodą zostało skutecznie przełamane wykazaniem okoliczności tego rodzaju, że nawet gdyby przyjąć, iż nadzór nad uczniami, w tym w szczególności nad sprawcą szkody, był sprawowany z zachowaniem zasad należytej staranności, to szkoda i tak by wystąpiła. Nagłość, a jednocześnie impulsywność charakteru K. K., nie pozwala z przekonaniem sądzić, że sama obecność wychowawczynie w sali lekcyjnej spowodowałaby zmianę jego zachowania i do wypadku by nie doszło. Z powyższych powodów Sąd uznał, że nie zachodzą podstawy do przypisania pozwanej winy za zaistniałe zdarzenie, a co za tym idzie – nie ma podstaw do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia.

52. Tym samym nie zasadne pozostaje także żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne dalsze koszty mogące ujawnić się w przyszłości u powódki, a które miałyby związek z wypadkiem z dnia 16 stycznia 2017 r. Jeżeli bowiem Sąd nie przypisuje pozwanemu odpowiedzialności za zdarzenie i nie zobowiązuje go z tego tytułu do wypłaty na rzecz powódki żądanego zadośćuczynienia, to nie może również ustalać takiej odpowiedzialności na przyszłość. Mając na uwadze powyższe, Sąd powództwo oddalił powództwo w całości.

Kwestia urazów pozostających w związku z wypadkiem

53. W wyniku opisanego zdarzenia u powódki doszło do stłuczenia kolan oraz ukruszenia dwóch przednich zębów, które wiązało się z dużym cierpieniem u powódki, koniecznością wizyt u stomatologa oraz psychicznym poczuciem poniżenia i braku komfortu w związku z utratą części stałego uzębienia. W międzyczasie u powódki stwierdzono także wadę zgryzu, co w ocenie strony powodowej było konsekwencją zdarzenia z dnia 16 stycznia 2017 r. i jeszcze bardziej pogłębiło dotychczasowe cierpienia oraz rodziło obawy co do tego, czy uda się naprawić ubytki w uzębieniu w całości.

54. Przeprowadzone przez biegłego opinie w sprawie dały jednak Sądowi podstawy do tego, aby uznać, nie negując cierpień zarówno fizycznych jak i psychicznych, którym powódka została poddana, iż ubytki w uzębieniu jakie faktycznie miały miejsce u powódki nie spowodowały, aby powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (biegły określił go na 0%). Biegły zidentyfikował, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, że wyniku zdarzenia z dnia 16 stycznia 2017 r. Z. R. faktycznie doznała złamania zębów siecznych (nr 11 i 21), które wymagały konieczności leczenia. Wskazał przy tym, iż całość leczenia, którym została podjęta powódka było zasadne i co najistotniejsze wystarczające. Z tegoż zdania Sąd wywnioskował, iż na samym etapie leczenia nie zostały podjęte żadne błędy przez lekarza stomatologa, a tym samym nie można mówić, aby w tym przypadku uzębienie powódki zostało poddane dalszej dewastacji.

55. Logicznym pozostaje przy tym wniosek biegłego, że do konieczności odbudowy powstałych dotychczas ubytków w uzębieniu konieczne było zachowanie większej niż standardowa ostrożność przy spożywaniu pokarmów, w tym pokarmów twardych (wymagających gryzienia), ciągnących i oblepiających (których nieuważne spożycie mogło prowadzić do dalszych ubytków). Jednakże co istotne zachowanie tych reguł ostrożności nie powodowało żadnego trwałego uszczerbku ani upośledzenia żucia u powódki, a więc nie powodowało u niej niemożności samodzielnego

spożywania pokarmów (to, że powódka musiała gryźć jedzenie „bokiem”, a więc z pominięciem uszkodzonych zębów, nie powodowało, że nie mogła w ogóle nic przeżuwać). Uszkodzone zęby mogły więc pełnić przypisaną im funkcję siekaczy, ale co zrozumiałe tylko w ograniczonym zakresie.

56. Biegły podkreślił również, iż w wyniku urazu nie były konieczne dodatkowe czynności pielęgnacyjne wykraczające poza te zwyczajne (a więc tylko te, których podjęcie było konieczne do tego, aby nie pogłębić dotychczasowych ubytków) oraz prowadzące do wystąpienia innych ograniczeń codziennej aktywności (powódka miała jedynie dwutygodniowe zwolnienie z zajęć wychowania fizycznego, należało więc przyjąć, iż po upływie tego terminu mogła razem z resztą uczniów w takich zajęciach uczestniczyć). Jednocześnie z uwagi na charakter doznanych uszkodzeń należało przyjąć, iż w przyszłości może zachodzić u powódki konieczność leczenia kanałowego złamanych zębów i odbudowa protetyczna. Co istotne jednak biegły stanowczo podkreślił, że jeżeli powódka będzie stosowała się do zaleceń stomatologicznych, to istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że będzie mogła uniknąć wystąpienia ponownej utraty wypełnienia w zębach przednich (uszkodzonych). Zęby te są już także w pełni rozwinięte, wobec czego wszystkie zabiegi stomatologii odtwórczej mogą być u powódki wykonywane.

57. Biegły zaznaczył przy tym, co Sąd przyjął za okoliczność istotną, iż to właśnie istniejąca wada zgryzu bardziej niż sam fakt ukruszenia dwóch zębów, może mieć negatywny wpływ na jakość życia powódki. Wada ta nie powstała jednak z samym wypadkiem, istnieje więc wysokie prawdopodobieństwo, że istniała jeszcze przed jego wystąpieniem, ale nie została wówczas dostrzeżona, bądź powstała później ale z przyczyn zupełnie niezwiązanych z wypadkiem. I to właśnie ta wada zgryzu jest bezpośrednią przyczyną upośledzonej estetyki uśmiechu w postaci braku ekspozycji zębów dolnych w uśmiechu powódki, która w konsekwencji doprowadziła ją do poczucia dyskomfortu w sytuacjach kiedy chce uśmiechnąć się do innych osób.

Koszty postępowania

58. O kosztach postępowania między stronami Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu Sąd w wypadkach szczególnie uzasadnionych może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

59. Gdyby Sąd podszedł do sprawy przyjmując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, powódka winna by była jako strona przegrywająca zwrócić na rzecz pozwanego całość poniesionych przez niego kosztów procesu. Sąd doszedł jednak do przekonania, że zarówno materia sprawy (kwestia zasadności wypłaty zadośćuczynienia za krzywdę, która w istocie wystąpiła, małoletniość powódki), jak i ogólne poczucie strony powodowej o zasadności jej roszczenia (zaistniała bowiem szkoda a sprawca jej jest znany) wskazują na możliwość odstąpienia od obciążania jej ponoszenia kosztów, które z pewnością stanowiłyby dodatkowy obciążenie pieniężne związane z długoletnim toczącym się postępowaniem w sprawie, a nadto budziłyby dodatkowe poczucie skrzywdzenia, szczególnie dla osoby, która nie obcuje z przepisami prawa i ich zastosowaniem na co dzień. Należało bowiem przypuszczać, iż zasądzenie na rzecz powódki kwoty tytułem zadośćuczynienia za szkodę, która niewątpliwie wystąpiła, pozostawało, w jej ocenie, kwestią oczywistą. Taką oczywistością nie kieruje się jednak Sąd, który bada każdą sprawę osobno i musi wziąć pod uwagę nie tylko cały zgromadzony materiał dowodowy w sprawie, ale także istniejące w przestrzeni prawnej przepisy, które zasady odpowiedzialności za szkodę uzależniają od wystąpienia konkretnych przesłanek, a których ziszczenie się może być bądź też nie podstawą do wypłaty zadośćuczynienia w danym konkretnym przypadku. Niemniej jednak Sąd kierując się zasadami słuszności przyjął, iż, mimo, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, to zasądzenie kosztów procesu, jak i pozostałych wydatków (w tym części kosztów wynagrodzenia biegłego) od powódki na rzecz pozwanego nie będzie w tej sprawie, w pełni zasadne.

ZARZĄDZENIE

(...)